

Trzeźwy koncert

Alkohol i narkotyki niszczą ludzkie życie. Rujną zdrowie, odbierają wszystko, nie dając niczego w zamian. Dlatego nie warto ich zażywać - to główny przekaz koncertu, który odbył się w minioną środę w Gimnazjum nr 4. To była niezwykle impreza dla młodzieży. Bez alkoholu, narkotyków i przemocy. Z dużą porcją muzyki oraz wieloma mądrymi i głębokimi słowami.



Organizatorzy koncertu i ci, dzięki którym impreza mogła się odbyć usłyszeli wiele słów aprofaty ze strony młodzieży. Na zdjęciu: członkowie zespołu Jesus Revolution, Andrzej Knopiński, Mariusz Nowak, Artur Amenda, przedstawiciel „Grand Pizy” oraz osoby działające w Stowarzyszeniu Pomocy „Arka Noego”, a także jego sympatycy.

ELIZA WOLANCZYK

Stowarzyszenie Pomocy „Arka Noego” organizuje sloty koncertowe w wielu miejscowościach. Ich celem jest propagowanie wśród młodzieży stylu życia wolnego od wszelkiego rodzaju nałogów. Podczas tych imprez istnieje całkowity zakaz spożywania alkoholu oraz zażywania narkotyków. - Staramy się zniechęcić ludzi do sięgania po środki odurzające, pokazując że można o wiele lepiej bawić się „na trzeźwo”, wtedy świat ma znacznie więcej barw - mówi prezes stowarzyszenia, Artur Amenda.

Miłość i trzeźwość

Występ gwiazdy euro-

pejskiej sceny pop dance techno, Jesus Revolution z Norwegii to muzyczny przekaz wartości chrześcijańskich. Podczas ich koncertu pada wiele słów o miłości, wartości ludzkiego życia, o celach, dla których warto istnieć. To, co oferuje świat przeciwstawione zostaje niszczącej sile narkotyków i alkoholu. Słowa piosenek, treści i obrazy pojawiające się na ekranie oraz sugestywne hasła krzyczące z plakatów skłaniają do wniosku - trudno jest walczyć o to, by „nie warto”. Artyści mają na powrót normalnie przedstawiają też metodę 12 kroków anonimopieniądże kradł, popadł w wych alkoholików. - Jesteście ważni, wasze życie jest czymś niezwy-

kłym. Nie pozwólcie się zniszczyć - to i podobne zdania, w środowy wieczór wypowiedane są wielokrotnie. Słowa utworów, tłumaczone bezpośrednio na język polski, podkreślają wagę siły wyższej czuwającej nad życiem ludzkim.

Kawałki ludzkich losów

Patryk i Marcin są nastolatkami. Jeszcze do niedawna zażywali narkotyków. Podczas koncertu kolejno wychodzą na scenę. Mówią o tym, jak wiele zabierają narkotyki, jak skłaniają do wniosku - trudno jest walczyć o to, by „nie warto”. Artyści mają na powrót normalnie przedstawiają też metodę 12 kroków anonimopieniądże kradł, popadł w wych alkoholików. - Jesteście ważni, wasze życie jest czymś niezwy-

wrażeniami, jakie daje zabawa na dyskotecę po zażyciu środków odurzających. W momencie, gdy zauważył, że nie potrafi już żyć bez narkotyków, a stan jakie mu dawały jest tylko chwilowy i wymaga zażycia coraz większej ilości środków było już za późno, by samemu się z tego wycofać. Oboje mają za sobą kilkumiesięczną walkę z nałogiem. Pomógł im Artur. - Naprawdę nie warto - w ich ustach słowa te nabierają szczególnej wiarygodności. - To bardzo trudne mówić o sobie i

bolesnych sprawach przed obcymi ludźmi. Głos momentami wiał mi w gardle, ale mam nadzieję, że chociaż kilka z tych osób, które nas słuchały, nauczą się czegoś na naszych, zamiast na swoich błędach - mówi Marcin. - Może ktoś pod wpływem tych historii zgłosi się na leczenie. W podobnych imprezach powinni uczestniczyć także rodzice. Niestety oni często jako ostatni zauważają, że ich dziecko jest uzależnione. Narkotyki nowej generacji mają to do siebie, że niemalże nie widać objawów po ich zażyciu. Jednocześnie dostępne są na każdym kroku - stwierdza Patryk. - Jeśli ktoś się upije rodzice natychmiast robią awanturę. Natomiast gdy ich dziecko zażywa narkotyki i śpi po nocnej zabawie nie widzą w tym nic dziwnego. Z tych, którzy pomagają sobie chemią w nauce, dorośli są nieraz dumni, że uzyskują tak dobre wyniki. Nie mają pojęcia, jakim odbywa się to kosztem - tłumaczy uczeń gimnazjum.

Ludzie dobrej woli

Koncerty „Bez dragów bez przemocy” nie mają charakteru zarobkowego. Wstęp na nie jest bezpłatny. Środowy koncert mógł odbyć się dzięki ludziom dobrej woli. Zespół Jesus Revolution wystąpił tego wieczoru za darmo. Dyrektor IV Gimnazjum, Andrzej Knopiński oddał do dyspo-

zycji szkolną salę i zaferował swoją pomoc w organizacji imprezy. Nieoceniona była także praca uczniów tej szkoły. - Zdaję sobie sprawę, że Artur walczy o życie naszych dzieci, dlatego pomagam mu. Nie odwracam się od problemu narkotyków, gdyż wiem, że stały się one niemal powszechnym zjawiskiem. Im więcej takich imprez, tym mniej ludzkich dramatów - mówi Andrzej Knopiński. Z „Arką Noego” współpracuje także prezes ostrowskiego Miejskiego Zakładu Zieleńi, Mariusz Nowak. Wsparł przedwczorajszą imprezę. Ponadto podarował pomieszczenia, do których już niebawem z Kobylej Góry przeniesie się stowarzyszenie. Są to dwa punkty: przy ulicy Paderewskiego oraz Plażowej. - Oboje z żoną jesteśmy kuratorami dla nieletnich. Wiem, że często narkotyki stają się powodem popadania w konflikt z prawem. Zdaję sobie sprawę, jak bardzo uzależnienia degraduje człowieka. Niejednokrotnie widziałem, jak wchodzący w życie ludzie, wcześniej pełni planów i idei, niszczą siebie i swoje otoczenie. Artur ratuje ich i robi to skutecznie, dlatego pomagam mu - tłumaczy Mariusz Nowak. Oczywiście niemały wkład w organizację środowej imprezy miał Artur Amenda, członkowie jego stowarzyszenia i ci którzy dzięki jego wsparciu, zwyciężyli bądź właśnie toczą wal-

kę z nałogiem. Chcą spłacić swój dług i pomóc innym. Do łańcuszka ludzi dobrej woli dołączyła się także Grand Pizza, fundując pizzę dla uczestników imprezy.

O siebie walczyć

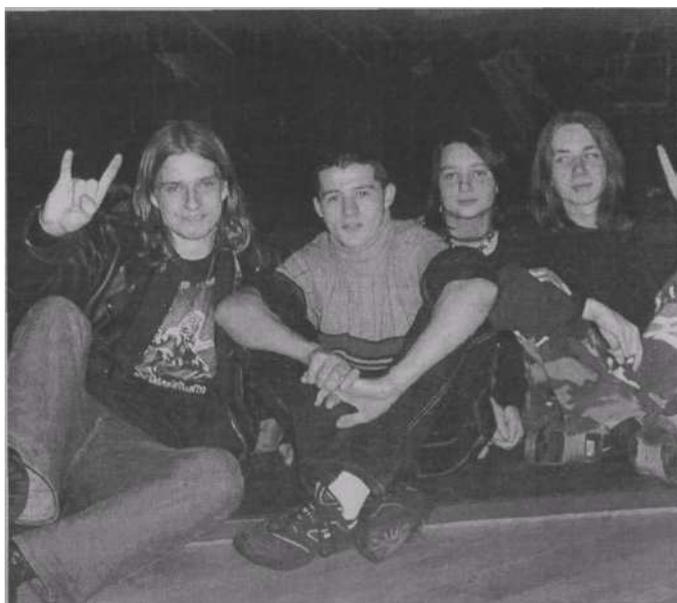
- Chciałem podzielić się z wami swoją historią - mówi do młodzieży Artur. Opowiada o swoim życiu, którego przez wiele lat treścią były narkotyki i alkohol. Obnaża ból, jaki towarzyszy walce z nałogiem. Jego droga do życia w trzeźwości trwała kilkanaście lat. Teraz pomaga innym. Mówi dosadnym, bezpośrednim, trafiającym do młodzieży językiem. - Walczcie o siebie. Jeśli w waszym życiu pojawiły się narkotyki, bądź nie dajcie sobie rady z alkoholem, zgłoście się do nas. W pojedynkę nie wygracie. Jesteśmy dla was - zachęca.

Po koncercie do organizatorów podchodzi jego uczestnicy. Mówią o tym, jak ważne jest poruszanie tych tematów. Dzielią się swoimi spostrzeżeniami. -Chciałam podziękować, bardzo wiele dał mi ten wieczór. Cały czas za mało mówię o naszych problemach - mówi młoda dziewczyna. Każde spotkanie członków stowa-

daje efekt kolejnych osób zgłaszających się na leczenie. 60 procent z nich zwycięża nałóg. Tych, którzy dzięki tym spotkaniom powiedzą dealerowi „nie”, nie sposób zliczyć



Występ zespołu Jesus Revolution to głębokie treści, w ciekawej muzycznej i choreograficznej oprawie.



Imprezę zorganizowano z myślą o młodzieży.

Fot.3 x E. Wolanczyk